



Opinie

W Międzynarodowym Funduszu Walutowym (MFW) zachodzą istotne zmiany, do których zalicza się również bardziej asertywna postawa wobec amerykańskiej Rezerwy Federalnej.

Doroczne spotkanie Banku Światowego (BS) i MFW odbędzie się w ten weekend w Tokio. Obie instytucje zeglują po znacznie spokojniejszych wodach w porównaniu z końcem lat 90. Wówczas te dwie waszyngtońskie instytucje znajdowały się w epicentrum globalnego zainteresowania i krytyki, były też celem globalnego ruchu prote-

Korekta celów

Przez ostatnią dekadę debata dotycząca tych instytucji koncentrowała się w dużej mierze na przekazaniu większej władzy krajom z rynków wschodzących, co oznaczałoby równocześnie ograniczenie siły głosów „bogatego” świata. Biorąc pod uwagę dynamikę globalnej gospodarki, ta korekta powinna nastąpić znacznie wcześniej.

Batalia toczy się niezwykle powoli, ale w samym MFW zachodzą dynamiczne zmiany. Instytucja, która jest najważniejszym arbitrem w wielu kwestiach dotyczących globalnych finansów (czyli również globalnej równości i sprawiedliwości), uwalnia się od niektórych swoich wieloletnich ograniczeń.

Czasy, kiedy MFW służył jedynie jako posługacz bogatych krajów, w szczególności Stanów Zjednoczonych, i nadzorca wprowadzania zachodniocentrycznej, samolubnej ortodoksji gospodarczej, zdecydowanie należą do przeszłości.

Ponieważ pracownicy MFW codziennie wyciągają finansowe gorące kasztany z ognia, zdają sobie sprawę z głębokiej potrzeby rewizji swojego spojrzenia na świat. Pilne zmiany są oczywiście przedmiotem gorącej, zakulisowej debaty wewnątrz tej instytucji. Pojawiają się jednak czytelne sygnały, że najważniejsi urzędnicy funduszu stają się znacznie mniej amerykańscy i mniej europejscy.

Ścierające się wizje

Główna linia frontu przebiega przez Departament Badań MFW, gdzie faceci ze starej szkoły (tak, głównie faceci) i rządy bogatych krajów ścierają się z reprezentantami nowego sposobu myślenia – choć niektóre najodważniejsze, wręcz heretyckie pomysły ekonomiczne pochodzą od zatrudnionych tam Europejczyków.

Weźmy jako przykład ostatnią deklarację amerykańskiej Rezerwy Federalnej o uruchomieniu kolejnej

tury łagodzenia ilościowego (QE3). Z amerykańskiej perspektywy gwałtowny wzrost podaży pieniądza ma stymulować wzrost gospodarczy – a zatem i tworzenie miejsc pracy – w kraju. To, na ile metoda ta okaże się skuteczna, budzi wielkie kontrowersje nawet w samych Stanach Zjednoczonych.

To, co nie budzi kontrowersji, to fakt, że rozwiązanie to będzie miało negatywny wpływ na kraje rynków wschodzących. I choć wszyscy generalnie zgadzają się, że ważne jest, by mieć zorientowaną na wzrost amerykańską gospodarkę, to coraz więcej ludzi obawia się, czy władze Stanów Zjednoczo-

udokumentował, że MFW wydał wiele raportów wzywających do krytycznego spojrzenia na uboczne skutki, jakie łagodzenie ilościowe w Stanach Zjednoczonych będzie miało na gospodarkę rynków wschodzących.

MFW ustalił na przykład, że niższe stopy procentowe w Stanach Zjednoczonych mają związek z większym prawdopodobieństwem gwałtownego napływu kapitału na rynki wschodzące. Uznał również, że ten skokowy napływ kapitału może spowodować aprecjację waluty i powstanie baniek spekulacyjnych, przez co eksport stanie się droższy. W efekcie może dojść

do tworzących się wtedy gospodarek wschodzących.

Nowy raport MFW stawia jeszcze bardziej heretycką tezę: zamiast zawsze obciążać kosztami korekty kraje beneficjentów na południu, donatorzy z północy, głównie Stany Zjednoczone, powinni być może uregulować odpływ kapitału ze swoich granic.

Ta seria technicznych analiz pokazuje zmianę sposobu myślenia w MFW jako instytucji. Ta ofensywa prowadzona jest przez wpływowych urzędników funduszu, takich jak długoletni minister finansów Singapuru Tharman Shanmugaratnam, który przewodniczy

rzach MFW. Bez względu na to, co kto myśli o raportach napływających z tej szacownej instytucji, pewne jest, że zawierają one idee, które jeszcze do niedawna były odrzucane jako zbyt lewicowe lub nieortodoksyjne.

Wbrew temu, co się powszechnie mówi, najważniejszy nie jest opór przed zwiększeniem roli krajów południa, z tego prostego powodu, że oznaczałoby to przekazanie odpowiedzialności pożyczkobiorcom za instytucję, która z zasady powinna być kontrolowana przez pożyczkodawców. Na szczęście globalna dynamika ekonomiczna zmieniła się na tyle, że wielcy kredytodawcy funkcjonują poza „bogatym” światem, który jest w coraz większym stopniu spychany na margines.

Zmiana filozofii

Świat generalnie ma powody, by cieszyć się z faktu, że MFW zdejmuje ideologiczne okulary, które sam sobie nałożył. Zmiany będą

Cicha rewolucja w MFW



STEPHAN RICHTER

Międzynarodowy Fundusz Walutowy przestał w końcu działać jako służący Stanów Zjednoczonych i ekonomicznej ortodoksji

nych nie działają w tym przypadku na ślepo.

Tak czy inaczej kraje rynków wschodzących nie mogą siedzieć z założonymi rękami. Brazylia jako pierwsza przystąpiła do kontrofensywy, wprowadzając tym w zdumienie wielu amerykańskich polityków. Być może nie jest przypadkiem, że w amerykańskich mediach natychmiast pojawiło się wiele negatywnych opinii o tym kraju.

Nowe myślenie

Wróćmy do MFW. Profesor Boston University Kevin P. Gallagher

do destabilizacji rodzimych systemów finansowych.

Dodatkowo MFW oswaja się z myślą, że by zapobiec tym problemom, potrzebne może być stworzenie przeciwyklicznych regulacji kapitałowych, które już zaczęły wdrażać takie kraje, jak Brazylia, Tajwan i Korea Południowa.

To prawdziwy policzek dla starej ortodoksji MFW, która była szczególnie gorliwie realizowana w czasach administracji Clintona, gdy amerykańskim Departamentem Skarbu kierowali Bob Rubin i Larry Summers. Wyznawali oni nienaruszalną zasadę swobody przepływu kapitału w stosunku

wpływowemu Komitetowi Politycznemu MFW, i jego brazylijski kolega Guido Mantega.

Za swoją misję uznali sprawienie, by określenie „globalna rządność” nabrało rzeczywistego znaczenia. Dla tych nowych, wpływowych graczy reforma globalnego systemu znacznie wykracza poza zmianę systemu głosowania w radach MFW i Banku Światowego.

Postrzegają globalny ład jako interaktywny proces, w ramach którego konsekwencje korekty w globalnym systemie gospodarczym i finansowym będą rozkładane równo. Są zdeterminowani, by zagwarantować, że w przyszłości to nie rynki wschodzące i kraje rozwijające się będą koniec końców płacić rachunek.

Kuliszy

Ta kampania realizowana jest z żelazną determinacją na koryta-

„ Świat ma powody, by cieszyć się z faktu, że MFW zdejmuje ideologiczne okulary

bez wątplenia następowały stopniowo, tak jak to zawsze ma miejsce w przypadku jakiegokolwiek postępu. Jednak sprzeciw wobec QE3 wprowadzonego przez amerykański Fed, a także poprzednich rund łagodzenia polityki monetarnej pokazuje ważną zmianę w myśleniu MFW. Ta instytucja, ważny globalny arbiter w wielu kwestiach dotyczących globalnych finansów, staje się dużo bardziej otwarta w bataliach o to, kto powinien skorygować swoją politykę i jak.

Jeżeli ten trend się utrzyma, a wszelkie znaki wskazują, że tak, będzie to oznaczało wielki krok w stronę lepszego ładu światowego. To już dzieje się na polu globalnych finansów, branży, która kompletnie zapomniiała, że powinna służyć realnej, a nie surrealistycznej gospodarce, co jeszcze bardziej daje do myślenia. To kluczowy krok w kierunku okiełznania sektora, którego machinacje mogą mieć efekty podobne do wybuchu nuklearnego.

Śródtytuły pochodzą od redakcji. Autor jest wydawcą „The Globalist” i prezesem The Globalist Research Center oraz byłym konsultantem MFW –*tum. tk*

„ MFW, najważniejszy arbiter w wielu sprawach dotyczących globalnych finansów, uwalnia się od niektórych swoich wieloletnich ograniczeń

• W SKRÓCIE

SUROWCE

■ W okresie od stycznia do sierpnia br. eksport rosyjskiego gazu poza granicę Wspólnoty Niepodległych Państw był o 2,6 proc. mniejszy niż rok temu. Rosyjski minister energetyki Aleksander Nowak powiedział w Londynie, że eksport rosyjskiego surowca spowalniający jest przez niskie tempo rozwoju gospodarki światowej oraz wznowienie dostaw gazu do Europy z Libii. Od stycznia do października tego roku spadek eksportu gazu wyniósł około 3,3 proc. w porównaniu z analogicznym okresem ub.r. –*ak, pap*

TRANSPORT

■ Od 2010 r., czyli od momentu przejęcia PZL Świdnik (Lubelskie) przez koncern AgustaWestland, zainwestowano tu 220 mln zł – poinformował dyrektor zarządzający PZL Świdnik Nicola Bianco. Głównie były to inwestycje w infrastrukturę, polepszenie warunków pracy, technologie i zwiększenie wydajności. Spółka zatrudnia około 3,5 tys. pracowników. –*ak, pap*

NIERUCHOMOŚCI

■ Wartość inwestycji w nieruchomości finansowanych

przez banki w Polsce spadnie w 2012 r. do 2–2,5 mld euro z 2,75 mld euro w ubiegłym roku. Polskie banki są w tym roku mniej niż w latach ubiegłym zainteresowane udzielaniem kredytów na nowe inwestycje w sektorze nieruchomości – powiedział Steven Baxted, szef zespołu doradztwa dla rynku budownictwa i nieruchomości firmy doradczej KPMG. Udział kredytów zagrożonych w polskich bankach wynosi zaledwie 14 proc., podczas gdy średnia w regionie to 38 proc. – dodad. –*ak, pap*

UBEZPIECZENIA

■ Agencja Standard & Poor's potwierdziła długoterminowy rating kredytowy oraz rating siły finansowej zarówno PZU, jak i PZU Życie na poziomie A. Jednocześnie S&P potwierdziła stabilną perspektywę ratingową obu spółek. Jest to najwyższy możliwy rating przyznawany spółkom w Polsce. Zwrócono uwagę na dominującą pozycję rynkową, dobre wyniki finansowe oraz dużą kapitalizację. PZU potrafiło przekształcić swoją silną pozycję konkurencyjną na dobre wyniki operacyjne, konsekwentnie pla-

sujące się powyżej średniej rynkowej. Doceniła także skuteczne działania zarządu zmierzające do modernizacji spółki i zmiany jej kultury organizacyjnej. Ocena przyznana spółkom Grupy PZU w lipcu 2009 roku jest przez S&P potwierdzana corocznie. –*zuza*

BANKI

■ Brytyjski Barclays pod nowym szefem Antonym Jenkinsem przejmie dział oszczędnościowo-pożyczkowy holenderskiego ING, ING Direct z 750 pracownikami, 10,9 mld funtów (178,5 mld dol.) wkładów

i 5,6 mld dolarów kredytów hipotecyjnych. Odkupi jego kredyty z 3-procentowym dyskontem od wartości nominalnej, na czym ING straci 320 mln euro. –*pr, afp, reuters*

■ Z początkiem października członkiem zarządu odpowiedzialnym za ryzyko w ING Życie została Aniła Bogusz. Zastąpiła Jozsefa Szabo. Bogusz od 1993 związana była z Avivą, najpierw jako aktuariusz, później dyrektor Departamentu Ubezpieczeń Indywidualnych, przed odejściem była członkiem zarządu. –*zuza*